



© Facebook

Energia i entuzjazmem potrafiła zarazić innych

W Sztokholmie zmarła Elżbieta Gieysztor -Ingvarsson.
Wspomnienie: strona 7

Sztokholm. Mój 40-latek

Dzisiejszy Sztokholm nie przypomina tamtego sprzed 40 lat, kiedy tu przyjechałem z rodziną z ośrodka dla uchodźców w Oxelösund. Pozostał jednak Moim Miejscem, miastem, które codziennie potrafi mi dostarczyć radości.

Artykuł Zygmunta Barczyka 6



© Facebook

AMA DENTAL

nowoczesne centrum stomatologii w Sztokholmie. Naszą misją jest zapewnienie pacjentom najwyższej jakości naszych usług dentystycznych z zachowaniem maksymalnego komfortu oraz miłej i przyjaznej atmosfery.



ZAPRASZAMY!

073-7348537
Skarabacken 11
121 48 Johanneshov
info@ama-dental.se
www.ama-dental.se



POLSKI DENTYSTA

pogotowie bólowe
konsultacje, chirurgia, protetyka,
diagnostyka,
higiena, usuwanie kamienia,
wybielanie - stomatologia
zachowawcza z endodoncją



Eurotand Klinik

Nynäsvägen 319
122 34 ENSKEDE
Tel: 08 284 482
Mobil: 0720 22 55 80
info@eurotandklinik.se
www.eurotandklinik.se

Pomoc w nagłych wypadkach



I MÅNKARBO AB

Sprzedaż wędlin i mięsa wieprzowego (póltusze), baraniny i dziczyzny. Mięso szwedzkie od okolicznych rolników i myśliwych.

Produkcja wędlin i rozbiór w własnej ubojni w Szwecji. Dowóz na adres na terenie Sztokholmu i Uppsala län. Wysyłka DHL na teren całej Szwecji.

www.mankarbocharkuteri.se
info@mankarbocharkuteri.se

ZABIEGI LASEROWE I KOSMETYCZNE

Zabiegi Hifu, Radiofrekwencja igłowa, Mezoterapia mikroigłowa, Cellushape - modelowanie sylwetki, redukcja tłuszczu, cellulitu, Fotoodmładzanie IPL, Usuwanie tatuaży laserem ND YAG, Laserowe usuwanie owłosienia.



0762284313

laserglamclinic_solna

laserglam@gmail.com

Kolonnvägen 70 170 67 solna

Laser Glam
— CLINIC —

:DR. DENTAL

TWÓJ ZDROWY UŚMIECH TO NASZA PASJA!

Nasz doświadczony zespół lekarzy dentystów oferuje kompleksową opiekę stomatologiczną, w tym zabiegi estetyczne, leczenie kanałowe, implanty i wiele więcej.

ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ JUŻ TERAZ!

010-585 22 30

info@drdental.se

www.drdental.se

Klinika mieści się 50 m od stacji pendeltåg i metra Odenplan.



Szwecja – to brzmi dumnie

Tak, Szwecja to niewątpliwie dumny kraj. Choć nad tą dumą zawisły ostatnio ciemne chmury, pozostawiając na szwedzkiej fladze plamy, które bardzo trudno będzie usunąć w przyszłości. Problemy z cudzoziemcami, walki grup przestępczych, palenie Koranu i podobne incydenty nie są pozytywnymi zjawiskami i dalekimi od chwalenia się. Te dotychczas nieznanne, negatywne zmiany, umieszczają Królestwo szwedzkie na pierwszych stronach codziennych gazet na całym świecie. Ale podobne problemy mają przecież inne państwa i o tym tak głośno się nie mówi. Dlatego, że Szwecja zawsze była wzorem dla innych. Przykładem ładu i porządku. Aż tu nagle wszystko odwróciło się do "góry nogami".

Szwedzi znani z wynalazków, starają się wynaleźć cudowną metodę uzdrowienia kraju. I jakby czekają na magiczny detergent, który usunie te hańbiące plamy na żółto-niebieskiej fladze.

Szwecja to potęga. ABBA, IKEA to niewątpliwie piękne wizytówki. Ale na co dzień spotykamy się z wieloma rzeczami wynalezionymi przez Szwedów, które ułatwiają codzienne życie ludziom na całym świecie. SZWEDZKIE WYNALAZKI. Od tych wielkich do tych mniej znaczących. Wymyślono je przed wieloma, a nawet setkami lat temu, jak również i niedawno, tuż obok nas. Mówi się, że „potrzeba jest matką wynalazków”. A przecież ten slogan można udoskonalić i powiedzieć, że „Szwecja to matka wynalazków”. Tych małych i tych dużych, które ratują miliony ludzkich istnień, a rzeczy i problemy nie do rozwiązania stały się nagle „codziennością” pomagającą w naszej pracy.

Opisując te szwedzkie sukcesy czuję się zobowiązany umieścić na pierwszym miejscu najsłynniejszego (być może zaraz po Królu), Szweda, o którym pisze się we wszystkich encyklopediach i podręcznikach szkolnych. Który co roku jest wspominany w związku z przyznawaniem prestiżowych nagród. Chodzi oczywiście o Alfreda Nobla, wynalazcę, poliglota. Zyskał sławę przede wszystkim przez zrewolucjonizowanie przemysłu budowlanego. Bo trudno sobie dzisiaj wyobrazić budowanie tuneli, czy kruszenie skał bez dynamitu. Choć już wcześniej znano niezwykle silny środek wybuchowy, w postaci nitrogliceryny - cieczy, która często eksplodowała niekontrolowana, gdyż była niezwykle wrażliwa na wstrząsy i uderzenia. W roku 1866 Alfred Nobel wynalazł dynamit bezpieczny, łatwy do transportu materiał rozsadzający najpotężniejsze skały. Pakowano dynamit w tak zwane łaski zakończone lontem. Lont to łatwopalny sznurek, który w zależności od długości podpalał łaskę dynamitu i wywoływał wybuch. Można też było uruchomić wybuch za pomocą iskry z generatora podłączonego kablami do łasek dynamitu. Już w roku 1868 produkowano go około 1000 ton rocznie.



Alfred Nobel © CCO Public Domain

Ponad 100 lat przed Alfredem Noblem, bo w roku 1724 sławę osiągnął geniusz Anders Celsius. Wpadł on na pomysł oznakowania skali termometru. Dzisiaj nawet nie zastanawiamy się nad tym wynalazkiem, ale ponad 300 lat temu było to mistrzowskim osiągnięciem. Mówiąc krótko: początek wrzenia wody to 100°, a moment zamarzania to 0°. Wydaje się dzisiaj to niezwykle proste, ale nikt przed nim na to nie wpadł. Swe doświadczenia i wyniki badań opublikował w 1742 roku. Termometry działające zgodnie z ideą szwedzkiego wynalazcy używamy do dnia dzisiejszego.

Kto by przypuszczał, że właśnie Szwedom zawdzięczamy wiele ikonicznych, trudnych do pominięcia, niezbędnych w dniu dzisiejszym wynalazków. Szwedzkie innowacje ułatwiają życie na co dzień. Ten niesamowity dar do szukania wynalazków stawia Szwecję na piątym miejscu wśród wiodących nowoczesnych krajów. Na czele są Stany Zjednoczone, Południowa Korea i Niemcy. Kraje skandynawskie uzupełniają tę elitarną listę. Finlandia zajmuje 4 miejsce, a Szwecja 5.

Już na początku XX wieku zadziwił cały świat Lars Magnus Eriksson. Wniósł znaczący wkład w rozwój telefonii. Powstała firma o jego nazwisku "LM ERIKSSON", która zatrudnia dzisiaj ponad sto tysięcy osób na całym świecie. To właśnie młody Eriksson już w wieku 17 lat zaprojektował swój własny pierwszy telefon. Bagatelna, wydawałoby się dzisiaj, prosta konstrukcja przypominająca zabawkę dla dzieci, a składająca się ze świńskiego pęcherza, metalowej płytki, elektromagnesu i szpilki. Wszystko połączył kabelkiem elektrycznym, czyniąc to światowym osiągnięciem w dziedzinie telekomunikacji. Już w roku 1878 Lars Magnus Eriksson rozwinął sieć sprzedaży telefonów. Popularność telefonii rozwijała się lawinowo i nastąpiło zapotrzebowanie na centrale telefoniczne. Eriksson ulepszył konkurencyjne projekty i stworzył pierwszą na świecie automatyczną centralę telefoniczną. Opracował też słuchawkę do telefonu, która zawierała słuchawkę i mikrofon w jednej części, którą można było trzymać w jednym ręku, skutecznie konkurując z wcześniejszymi modelami.

W ścisłej czołówce szwedzkich wynalazców nie można zapomnieć o Gustavie de Laval, który skonstruował turbinę napędzaną parą wodną. Para wdmuchiwana była na koło z zainstalowanymi płytkami i powodowała obrót. Opatentował ją w roku 1883. Konstrukcje turbin parowych jego pomysłu wykorzystywane są do dzisiaj w elektrowniach do napędu generatorów prądowców. Gustav de Laval nie porzucił w swoich eksperymentach wynalazczych. Wkrótce po sławnej turbinie, wynalazł sławną wirówkę do mleka. Wcześniej mleko było odstawiane, a tłuszcz w postaci śmietany wypłynął na powierzchnię i mógł być zebrany do innego pojemnika. Zasada separatora do mleka polegała na wykorzystaniu siły odśrodkowej w szybko obracającym się pojemniku. Gęstsza substancja, czyli śmietana, osadzała się na ściankach wirującego pojemnika, a ta wodnista w postaci odtuszczonego mleka spływała na dół naczynia. Separator, czyli wirówka do mleka, umożliwiała rozdzielanie cieczy o różnych gęstościach. Separator w końcowej wersji posiadał dwie rurki wylotowe - jedną do śmietany, a druga do odtuszczonego mleka. Ta prosta, ale genialna konstrukcja, w dodatku tania w produkcji, spowodowała, że separatory znajdowały



się w wielu gospodarstwach. Sam pamiętam, jak zdziłem w Polsce do dziadków na wieś na początku lat 60. ubiegłego wieku i w mleczarni była taka wirówka napędzana korbą ręczną, gdyż ta wieś nie posiadała jeszcze elektryczności.

Wszystkie te urządzenia obrotowe potrzebowały następnego wynalazku - łożyska kulkowego, które w znacznym stopniu ułatwiały obroty i zmniejszały awaryjność. Tego zadania podjął się Sven Wingquist. Liczne powstające fabryki używały wielu systemów transmisyjnych napędzających, które szybko się zużywały i przegrzewały. Jego pomysł użycia łożyska kulkowego zapewnił niemal bezawaryjną pracę. Sven Wingquist opatentował łożysko w roku 1907 i założył firmę Svenska Kullagerfabrik SKF, która zatrudnia dzisiaj 43.000 pracowników na całym świecie. łożyska kulkowe odgrywają dzisiaj niezwykle rolę przy produkcji na przykład rowerów, samochodów, silników oraz przy wszystkich urządzeniach mechanicznych, które mają momenty obrotowe.

Skoro poruszyliśmy temat maszyn niezbędne stały się narzędzia do ich montowania. Mowa o nastawnych kleszczach do rur, po szwedzku zwanych rörtång. Jego pomysłodawcą był Johan Petter Johansson, który parę lat później, w roku 1892, z konieczności wynalazł klucz nastawny zwany skiftnyckel. Obydwa swe wynalazki opatentował.



Przy produkcji maszyn wzrosło zainteresowanie ubraniami roboczymi. Czas się liczył na każdym kroku. Nawet w przebieralni. Zapinanie guzików w kombinezonach robotników trwało zbyt długo. Wymyślono zamek błyskawiczny. To kolejne rozwiązanie, które używamy na co dzień. Pomysłodawcą i wynalazcą był Szwed, Gideon Sundbäck. Sukces jego pomysłu polegał na tym, że ząbki umieszczone były na dwóch taśmach, które potem bardzo łatwo można było przyszyć do ubrań. Zamek błyskawiczny opatentował on w roku 1851.

Wiele pomysłów nowatorskich i wynalazków trzeba było dokumentować. Szwed Andreas Tengwall w roku 1890 wynalazł, a następnie opatentował segregator. Skonstruował on również czterodziurkowy dziurkacz w Szwecji znany jako hållslag.

W Szwecji również wynaleziono bezpieczną zapalniczkę. To Gustav Erik Pasch (1788-1862). Jego zapalniczki były super bezpieczne. Nie zapalały się tak jak już te istniejące, dosłownie o nic. Wcześniejsze zapalniczki były wykonywane z żółtego fosforu. Można je było zapalać pocierając o wszystko - o ubranie, o drewno, materiał, a nawet o własne ciało. Z tego właśnie powodu spłonęło wiele domostw i ludzi. Zapalniczki te były również bardzo trujące. W roku 1844 Pasch opatentował swą niezwykle bezpieczną zapalniczkę, którą można było zapalić tylko pocierając ją o specjalną płytkę. Wnet powstała firma Svenska Tändstick AB, która znacznie później, bo w roku 1992, stała się SWEDISH MATCH AB.

Do wielkiego szwedzkiego sukcesu należy zaliczyć pierwszy na świecie RESPIRATOR. Wynalazł go Carl Gunnar Engström w 1950 roku. To urządzenie medyczne pomagające pacjentowi w oddychaniu. Respirator jest obecnie stosowany przy wielu różnych schorzeniach w których pacjent nie może z różnych powodów samodzielnie oddychać. Będąc przy urzędzeniach ratujących życie, nie można zapomnieć DIALIZATORA, zwanego potocznie sztuczną nerką. Wynalazł ją Nils Alwall i użył po raz pierwszy we wrześniu 1946 roku. Wynalazek Alwalla był podstawą dla firmy Gambrio, która została założona w Lund w 1964 roku. Gambrio opracowała również inne technologie medyczne, w tym leczenie krwi poza ciałem pacjenta, oraz technologie krwi, które można rozdzielić na różne składniki. To urządzenie niezbędne dla pacjentów chorych na raka.

Następnym wynalazkiem, może nie związanym bezpośrednio z medycyną, ale często ratujący życie, to pomysł, który opracował Sven Bertil Aldman, a mianowicie trzy-punktową technologię pasów bezpieczeństwa, fotelików dziecięcych montowanych w samochodach, tyłem do kierunku jazdy. Wynalazł on również poduszki powietrzne (airbag) w samochodach, ratujące często życie podczas wypadku. Jego pomysły udoskonalone w Volvo przez Nilsa Bohlina stały się dzisiaj obowiązkowe w każdym nowo produkowanym samochodzie, aby uczynić go bezpieczniejszym. Volvo szacuje, że dzięki trzy-punktowym pasom bezpieczeństwa uratowało się ponad milion istnień ludzkich.

Kolejny niezwykle ważny szwedzki wynalazek to lodówka absorpcyjna. Jeśli nie wiecie, skąd przymiotnik „absorpcyjna”, już tłumaczę – chodzi o to, że część tej lodówki absorbuje ciepło, aby ochłodzić wewnętrzną część. Wszystko za sprawą amoniaku. Baltzar von Platen i Carl Munters zaprezentowali swój wynalazek światu w 1922. Projekt wywołał furorę i został zakupiony przez firmę AB Arctic kilka lat później. Taki typ lodówki nie nadają się do prawda do użytku w domu, ze względu na toksyczność i przykry zapach amoniaku, ale z drugiej strony są niezwykle trwałe (mogą pracować kilkadziesiąt lat). Taka lodówka jest niezawodna w ekstremalnych warunkach.

Szwedzki wynalazek to też antynikotynowa guma do żucia, kartonowe opakowania do produktów spożywczych „Tetra Pack”. Szwedzi nie zatrzymywali się w swoich niesamowitych wynalazkach. Popularna technologia nowoczesnych komputerów, czy telefonów, to system przesyłania informacji BLUETOOTH.

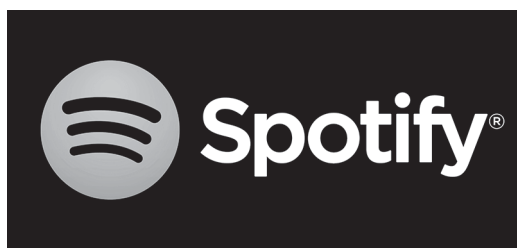
Warto pamiętać też o testach wykrywający wirus HIV, czy PACEMAKERN czyli symulatorze serca, zwany również potocznie „rozrusznikiem”. Wynalazł go Rune Elqvist. Opracował on sztuczny rozrusznik serca na baterie. Jego pacemaker został użyty przez chirurga Åke Senninga w sztokholmskim szpitalu.

Kiedy szwedzka socjolog Aina Wifalk zachorowała na polio, zaczęła pracować nad urządzeniem, które zwiększy jej mobilność – chodzenie o kulach było bowiem bardzo męczące dla rąk. Tak właśnie powstał chodzik, zwany też balkonikiem. Urządzenia te są do dziś wykorzystywane przez osoby starsze, niepełnosprawne i mające problemy z mobilnością. Wifalk nie opatentowała swojego wynalazku, gdyż chciała, by trafił do jak największej liczby potrzebujących.

Pierwszy w historii telefon komórkowy powstał też w Szwecji, już w roku 1956. Został on stworzony przez istniejącą już gigantyczną firmę telekomunikacyjną LM Eriksson. Prototyp ważył 40 kilo, a kosztował tyle co nowy samochód. Szwedka Johanna „Ninni” Kronberg to wynalazczyni mleka w proszku. Już w roku 1937 zrewolucjonowała żywienie dla dzieci i założyła firmę Semper AB. To znana dzisiaj na całym świecie sieć handlowa z jedzeniem dla dzieci.

Zgubienie się w dzisiejszych czasach graniczy z cudem, dzięki dobrodziejstwu wszechobecnej technologii, czyli GPS, który jest istotną częścią naszej codzienności. Wbudowane w telefony komórkowe, samochody i komputery są z nami bezustannie i dbają o komfort życia. Szwedzki wynalazca, Håkan Lans, ma zamiar wziąć technikę lokalizacji na kolejny poziom, aby stworzyć system automatycznej identyfikacji, która może być wykorzystania w branży morskiej.

USG jest tak powszechne, że ciężko sobie wyobrazić dzisiejszą opiekę zdrowotną bez tej technologii. Wraz z niemieckim badaczem Carlem Hellmuthem Hertzem, szwedzka lekarka Inge Edler opracowała współczesne elektrokardiogramy – USG Dopplera serca – które są integralną częścią monitorowania zdrowia układu krążenia. Pozwala badać rozwój płodu oraz stan narządów wewnętrznych. Stosuje się je także w leczeniu kamieni nerkowych, okulistyce (do redukcji objawów zaćmy), a także fizykoterapii. Ultradźwięki stosuje się również w konserwacji narzędzi medycznych i laboratoryjnych.



Do tej znacznej kolekcji dodajmy jeszcze parę pozycji jak Spotify – to cyfrowa platforma do odtwarzania muzyki, podcastów i filmów, która zapewnia natychmiastowy dostęp do milionów utworów i innych treści twórców z całego świata – wymyślił go Daniel Ek och Martin Lorentzon (2006). Także śruba napędowa do łodzi – John Ericsson (1836), lidokain – środek do lokalnego znieczulenia – Nils Löfgren (1941), Skype to oprogramowanie umożliwiający prowadzenie rozmów na całym świecie. Miliony użytkowników indywidualnych oraz firm używają Skype’a, aby prowadzić bezpłatne rozmowy wideo i głosowe (prywatnie oraz grupowe), wysyłać wiadomości i udostępniać pliki innym użytkownikom Skype’a. Możesz korzystać ze Skype’a w najwygodniejszy dla siebie sposób – na telefonie komórkowym, komputerze lub tablecie – wynalazcą tego systemu jest Niklas Zennström (2003). Śrubę tytanową, którą wynalazł Per-Ingvar Brånemark i opatentował (1952) używa się w stomatologii. Kolorową kartę graficzną do komputera oraz tak zwaną „myszkę” wynalazł Håkan Lans i opatentował w 1979 roku. Losec to produkt leczniczy. Wykazuje szerokie spektrum zastosowania przy chorobach związanych z nadmiernym wydzielaniem kwasu solnego w żołądku. Zawiera omeprazol i hamuje jego wydzielanie. Opracował go Sven Erik Sjöstrand w zakładach farmaceutycznych Astra, opatentował w roku 1979.

Jak zauważyliście lista innowacji się nie kończy i nie ma granic. I mało brakowało, żeby zapomniał o wynalazku, z którym wiąże moje hobby – fotografowanie. W 1948 roku Victor Hasselblad zaprezentował aparat fotograficzny Hasselblad, pierwszą na świecie jednookularową kamerę średnioformatową z wymiennymi obiektywami i magazynkami filmowymi. Innowacja ta miała ogromny wpływ na fotografię, nie tylko dzięki zainteresowaniu ze strony uznanych fotografów. Na początku lat 60. aparat Hasselblad wzbudził jeszcze większe zainteresowanie na całym świecie, gdy NASA (National Aeronautics and Space Administration) zdecydowała się używać go do dokumentowania swoich podróży kosmicznych. Stało się po tym, jak astronauta Walter Schirra zaprezentował NASA aparat Hasselblad 500C i nawiązano oficjalną współpracę z firmą Hasselblad. Astronauta Michael Collins wykrzyknął ją spacerując w kosmosie w 1966 roku. A następnie podczas misji Apollo 11 i podczas pierwszego spaceru po Księżycu 21 lipca 1969 roku, do piersi astronauty Armstronga był przymocowany srebrny aparat Hasselblad. Aparat ten został sprzedany za 660 tysięcy Euro na aukcji w Wiedeńskiej Galerii Fotografii Westlicht.

I na koniec, jak się mówi, „wisienka na torcie”. Szwedzi wynalazli dyble ogólnobudowlane. Umieszczane są one w otworze, w celu zwiększenia siły łączenia. Poprzez siłę rozporową oraz specjalną konstrukcję zapewniają konstrukcjom ogromną wytrzymałość. Krótko mówiąc, są to plastikowe kołki, które używamy przy wieszaniu ciężkich przedmiotów na ścianie, na przykład szafek, półek lub obrazów. Dyle stosuje się na co dzień w budownictwie.

Przyszłość i dalsze osiągnięcia są nieznane. A drzwi do sukcesu szeroko otwarte. Rzadko który kraj na świecie daje takie możliwości naukowcom jak Szwecja. A więc do boju. Myślcie i wymyślajcie. Z wielkim zainteresowaniem będę śledził nowości innowacyjne.

Na marginesie. W roku 1999 wymyśliłem system otwierania i zamykania samochodów za pomocą telefonu komórkowego, ale wtedy chyba nie potraktowany został zbyt poważnie. Miałem za mało „siły przebicia”. Dałem pomysł, ale nie za bardzo znałem się na tej technologii. Nigdzie tego nie dokumentowałem. Ktoś inny ponad dziesięć lat później wdrożył to w życie. I dzisiaj na całym świecie, w wielu samochodach, właśnie ten system uważany jest za super bezpieczny. Mogłem być bogaty, ale przegapiłem tę szansę. Cieszę się jednak, że pomysł ten nie przepadł.

A więc... młodzi, zdolni – do dzieła! I dobra rada. Dokumentujcie wszystkie pomysły i innowacje, przechowujcie je w segregatorach, bo nigdy nie wiadomo, co się może przydać, a nikt przecież nie wymyśla złych rzeczy.

Marek Lewandowski



© Facebook

Polak zginął w Sztokholmie

Tak powinniśmy się zachować. Podobnie jak Mikael. Działać. Z dala od internetu. Na ulicach. Reagować. Podejmować kontakt. Stać w obronie dzieci. Zrób coś sam. Zadbaj o swoją okolicę. Nocny spacer. Pracuj ideowo. Zaangażuj się. Napraw to. Tymi słowami zaczyna się komentarz Emila Arvidsona w Aftonbladet po śmierci 39-letniego Polaka, Michała Janickiego w sztokholmskiej dzielnicy Skärholmen.

Jak informują szwedzkie media, miał wykazywać „obywatelską postawę” i zwrócił uwagę grupie młodzieży. Polak szedł wraz z 12-letnim synem na basen w dzielnicy Skarholmen. W tunelu pod wiaduktem natknął się na grupę młodzieży i wdał w wymianę zdań. Tam też padł strzał, który dla 39-lataka okazał się śmiertelny.

Fala przemocy w Szwecji wciąż nie została przetrwana. Lokalne gangi wciąż czują się bezkarne, o czym świadczą kolejne zdarzenia z użyciem broni palnej. W środę 10 kwietnia wieczorem w takiej sytuacji ucierpiał obywatel Polski. Z medialnych opisów zdarzenia wynika, że mieszkający w Enskede Michał już wcześniej kontaktował się z policją i zwracał uwagę na grupy wyrostków, handlujących narkotykami. Dziennikarze pisali, że nie chciał, by jego syn dorastał w pełnym przemocy środowisku.

„Wszystkie fakty wokół tej sprawy nie są jeszcze jasne, ale o ile informacje są prawdziwe, to jest to absolutnie okropne” – napisał premier Szwecji Ulfa Kristerssona na X (Twitterze). – „Moje myśli są z ofiarą, małym chłopcem oraz jego rodziną. Smutek jest ogromny, ale tak samo determinacja moja i rządu. Systemowa przestępczość, której doświadcza teraz nasz kraj, ma brutalne konsekwencje dla całego wolnego i otwartego społeczeństwa. Ludzie stosujący przemoc nie mogą zastraszać uczciwych obywateli i uciszać ich. Gangi z ich całkowitą bezwzględnością nie przestaną, dopóki my ich nie zatrzymamy. W tę pracę zarówno ja, jak i rząd włożymy całą naszą siłę i żeby ich powstrzymać, posuniemy się tak daleko, jak trzeba. Nic nie jest ważniejsze, niż zakończenie tej szalonej przemocy” – podkreślał Kristersson.

Od początku marca w Skärholmen doszło do jeszcze dwóch innych strzelanin. W jednej skończyło się na ranieniu człowieka, w drugiej osoba poszkodowana zmarła. Krytykujący władze przewodniczący SD, Jimmie Åkesson w wiadomości na platformie X podkreślał, że „frazy” to za mało. Domagał się prawdziwej „wojny z gangami”.

Jeszcze dwa miesiące temu nowy szef regionalnej policji w Sztokholmie, Mattias Andersson, powiedział Dagens Nyheter, że ponad 70 procent poważnych przestępstw związanych z falą przemocy zostało lub wydaje się zostać rozwiązanych – w porównaniu z poprzednimi danymi, które wynosiły nieco poniżej 15 procent. – Jednym z czynników jest to, że młodzi przestępcy popełniają więcej błędów, co pomaga w naszej pracy. Wykonywana jest zatem niesamowita praca, ale to nie wystarczy, gdy dzieją się takie rzeczy.

(NGP)



HENRYK SOKOLNICKI

Naturalnie, staraliśmy się utrzymywać bliskie stosunki z naszymi brytyjskimi sojusznikami. Cała nasza komunikacja odbywała się przez Londyn i drogą powietrzną nad terytoriami okupowanymi przez Niemców. Sir Victor i Lady Mallet byli bardzo mili i zawsze włączali nas do swoich zaproszeń. Było tak wielu Brytyjczyków, że nie będę ich wszystkich wymieniał, wszyscy byli niezwykle uprzejmi do Kaariny i przychodził do nas na drinki, a także do Pilcha i Unruga. (...)

Księżniczka de Ligne była wnuczką Lubomirskiej, zrobiła wiele dla pomocy Polakom i miała do pomocy córki hrabiny Tyszkiewicz. Francuski minister i jego obaj doradcy pochodzili z Finlandii, gdzie już byliśmy przyjaciółmi. Pia Legué chodziła do szkoły z Kaariną i nadal mamy z nią kontakt, niestety zmarł jej mąż. Polityk francuski, doradca medyczny, Médéric de Flerieu, był moim przyjacielem w Warszawie. Jean Hoffman wraz z żoną Georgette był profesorem na Uniwersytecie Sorbońskim i duchownym protestanckim, który wiele zrobił dla uchodźców oraz ofiar prześladowań religijnych, zwłaszcza z regionu Morza Bałtyckiego. Nadal są w Sztokholmie i nadal jestem z nim w kontakcie.

Norweskim ambasadorem był A. W. S. Esmarch; jego drugim zastępcą był N. Chr. Ditleff – był moim przyjacielem z Norwegii, a później ambasadorem w Warszawie. Było wiele ważnych spotkań z członkami norweskiego ruchu oporu. Poselstwo było bardzo zajęte i odwiedzałem je tylko sporadycznie. Legat duński, na którego czele stoi J. C. Kruse zajmowało się także ruchem oporu, byli to wybitni patrioci. Byliśmy w dobrych stosunkach z chińskim ambasadorem Wei Lin-hsieh; najsilniejszą postacią poselstwa była pani Hsia, żona sekretarza, która świetnie wyglądała i była doskonałą matematyczką. Po śmierci męża wyjechała do USA i podjęła tam ważną pracę. Innym przyjacielem był minister Republiki Południowej Afryki Leif Egeland ze swoją żoną. Rodzina egipskiego ministra Husseina Rady Beya potem mieszkał w naszym pensjonacie, podobnie jak niektóre islandzkie dziewczyny; islandzki chargé d'affaires Vilhjalmur Finsen znał naszego przyjaciela, profesora Ragnhilda Olivecronę. Zaprzyjaźniliśmy się ze Szwajcami, ambasadorem Paulem Dinichert i jego inteligentną żoną. (...)

Znana była sowiecka minister, późniejszy ambasador, pani Alexandra Kollontaj, która odegrała rolę w doprowadzeniu do pokoju między ZSRR a Finlandią w 1940 roku. Spotkałem ją po raz pierwszy w 1923 roku, kiedy byłem chargé d'affaires w Oslo: szczupła kobieta w czerwonych butach na obcasie pewnego dnia przyszła do mnie bez uprzedzenia i wyjaśniła, że jest sowieckim chargé d'affaires i że chce mnie poznać i nawiązać oficjalne stosunki.

Powiedziała, że jej ojciec był rosyjskim generałem i że jest potomkiem z polskiej rodziny o tym samym nazwisku (pisane Kołłataj). Nie wyglądała na dziką rewolucjonistkę i apostoła „wolnej miłości”, choć taka była jej reputacja, ale niewątpliwie była ona uzasadniona. Zadzwoniłem do niej i rozmawialiśmy o jej polskich

Szwecja: od stycznia 1943 do lipca 1951 część 3

koneksjach. Norwegowie nie chcieli powitać zespołu jej męża, który dowodził buntownikami na krążowniku „Aurora” pod Piotrogrodem w 1917 roku. Kiedy byłem w Moskwie przed wojną, poszedłem ją odwiedzić i zobaczyć jej przyjemne mieszkanie. Przyjęła mnie przyjaźnie. W Sztokholmie odwiedziłem ją kilka razy, aż do zerwania stosunków w 1943 roku, i starałem się interesować sprawami sowieckimi i utrzymywać nasze stosunki na przyjaznym poziomie. Potem też spotykaliśmy się towarzysko od czasu do czasu i rozmawialiśmy w normalny sposób. Mam takie zdjęcie z regularnych posiedzeń korpusu dyplomatycznego, które mi pokazała stojąc obok radzieckiego chargé d'affaires Władimira Semenowa, wśród uśmiechów wszystkich obecnych. Obecnie jest zastępcą ministra spraw zagranicznych i delegatką do rozmów o rozbrojeniu nuklearnym z USA.

Często spotykaliśmy się z lotewskim ministrem Salnaissem, z Estończykiem Laretai i Litwinem Gylis, którego żona była polskiego pochodzenia. Bywaliśmy na ich świętach narodowych i innych uroczystościach, na których Patek i ja czasami wygłaszaliśmy przemówienia. Anglik Aleksander MacKibbin, z żoną Finką o imieniu Helmi, uczęszczał na wszystkie takie przyjęcia. (...)

Na koniec wojny Wiesław Patek został wysłany jako chargé d'affaires do Norwegii, gdzie było wielu polskich jeńców wojennych i robotników z organizacji Todta. Polacy w Danii przebywali głównie w kraju i by uniknąć najgorszych prześladowań, byliśmy w kontakcie z nimi w pewnym stopniu za pośrednictwem naszych konsulatów w południowej Szwecji.

Kiedy przyjechaliśmy do Szwecji, okazało się, że akcja pomocy jest aktywnie i skutecznie prowadzona przez poselstwo i konsulaty oraz przez wybitnych członków polskiej kolonii, takich jak Maria Ramstedt, którą znalazłem z okresu przedwojennego i której mąż Eryk, był dowódcą szwedzkiej marynarki wojennej. Byli też inni wybitni Polacy: Alf Pomian, który działał od niepamiętnych czasów i z którym korespondowałem z Paryża w 1918 roku; M. Brodaty, bardzo lojalny patriota; inny Żyd imieniem Dan, który zbierał duże sumy pieniędzy od stowarzyszenia charytatywnego tzw Oddfellows i kolejna dobra patriotka, siostra Oseao. Składki pochodziły od naszych konsułów honorowych: Harry'ego Wennerlunda w Borås, Folke Edgren w Kalmarze i konsula w Malmö. Wyraziliśmy nasze podziękowania dla nich w poselstwie, a także wybrałem się na wycieczkę z wizytą do konsulatu i fabryki, w których zatrudniano Polaków. Paczki zostały wysłane do Polaków w okupowanej Europie z Malmö dzięki pani Blanck, a z Göteborga przez Fr. Jana Vernooy i żonę admirała szwedzkiego, panią Wetter.

Na lotnisku w Sztokholmie powitał nas Tadeusz Pilch, doradca, który kierował poselstwem od chwili wyjazdu Potworowskiego. Był dobrym człowiekiem biznesu, zaprzyjaźniliśmy się i pomógł mi dużo w kwestiach finansowych. Następnie on, również ja i Weytko, próbowaliśmy założyć firmę handlową, ale zła wola Szwedów wpłynęła na jego zdrowie i doprowadziła do jego przedwczesnego zgonu. Był zbyt delikatny, żeby się klócić.

Sprawy polityczne i konsularne z najwyższą starannością i skutecznością wykonywał Wiesław Patek. Jednym z jego zadań było spotkanie z kobietami zwolnionymi z Ravensbrück (13 tysięcy), był to dobry i uczciwy człowiek. Z pomocą naszego konsula Franciszka Stefaniaka, dostarczył im polskie paszporty ważne na okres 5 lat, tak jak na to pozwalały nasze przepisy, i zostały one należycie wykorzystane.

Nie mogłem wyjechać ze Sztokholm, ale wysłałem Kaarinę, aby powitała je w moim imieniu. Była przerażona ich wyglądem i żalonym stanem zdrowia. Zaprzyjaźniliśmy się z Patkami na całe życie – z Wiesławem i jego atrakcyjną żoną; jestem ojcem chrzestnym ich syna Richarda. Od mojego wyjazdu i od śmierci Pilcha 6 kwietnia 1953 roku przedstawicielem w Szwecji polskiego rządu na uchodźstwie jest właśnie Wiesław. Jest także przewodniczącym Polskiego Klubu Debat w Sztokholmie, do którego nadal należę, należę także do tamtejszego Związku Polaków.

Unrug, sekretarz poselstwa, miał żonę, która była pół Francuzką i pół Czeszką; dużo się bawili i byli popularni wśród Korpusu. Kiedy odszedł, musiałem

przejąć pracę szyfrowania i prowadzenia księgowości, co zajmowało i ograniczało mój czas, jednakże rząd był oszczędny i nie wysłałby za niego zastępcę. Sikorski nie lubił dyplomatów, którzy, jego zdaniem, jedynie psują stosunki, a nie powinni. Zatem, chociaż protestowałem, a Kwapiński mnie poparł, moje diety nie wzrosły i musiałem wykorzystać pieniądze, które zaoszczędziłem dla Kaariny podczas pobytu w Kujbyszewie.

Alf Pomian był naszym rzecznikiem prasowym, przez całe życie mieszkał w Szwecji. Jego rodzice byli emigrantami z 1863 roku, podobnie jak Bukowski, założyciel sztokholmskiego antykwariatu. Prowadzili otwarte domy dla Polaków, którzy znajdowali się w tranzycie przez Szwecję; jedna z ich córek poślubiła barona Armfelda, który został katolikiem i przekazał swój majątek Kościołowi. Alf chodził do szkoły w Paryżu i też mówił biegle po angielsku i niemiecku, nie mówiąc już o łacinie. Wiele osób skorzystało z jego umiejętności tworzenia oficjalnych notatek i listów. Wiedział wszystko, miał niesamowitą pamięć i zawsze był skromny. Dzięki doskonałej budowie ciała i sportowemu życiu był bardzo uczynny. Stał się stulatkiem, a ja miałem przyjemność odwiedzić go w Sztokholmie na jego 100. urodziny.

Do codziennych kontaktów ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych i prasą zagraniczną, był nasz attaché Norbert Zaba, mój kolega i przyjaciel z Helsinek, który był oddany swojej pracy i wykonywał ją koncertowo. Naturalnie, chcieliśmy, żeby szwedzka prasa pisała pozytywnie o nas i tworzyła atmosferę, która będzie sprzyjać naszym uchodźcom, by byli mile widziani, mieli dobrą pracę i edukację. Chcieliśmy także nagłośnić polską kulturę, która była źródłem dochodu.

Dom Żaby stał się centrum informacji dla najważniejszych postaci w szwedzkiej polityce, które ufały jego informacjom i osądom. Był także w ścisłym kontakcie ze środowiskiem kulturalnym i artystycznym. Był gościnny, wydawał doskonałe przyjęcia i potrafił gościć ludzi na noc kiedy zaszła taka potrzeba. To było dla niego łatwiejsze niż dla mnie mieszkającego w Storängen, ponieważ mieszkał w centrum miasta, podczas gdy w moim domu były zazwyczaj cztery lub pięć osób.

Kaarina i ja byliśmy dobrymi przyjaciółmi pułkownika Feliksa Brzeskwińskiego i jego żony Kazimiery, którzy cieszyli się popularnością wśród Szwedów i świetnie pomagali na przyjęciach dyplomatycznych. Niestety zmarł na wkrótce potem w Londynie. Dom Kazimiery stał się miejscem spotkań dla byłych kolegów ze Sztokholmu, ale ona też zmarła niedawno.

Komendant Marian Wolbek, nasz przedstawiciel marynarki wojennej, był kawalerem i wspaniałym przedstawicielem naszych sił zbrojnych. Miał zadanie kontaktów z władzami szwedzkimi w sprawie naszych łodzi podwodnych, które schroniły się na szwedzkich wodach. Jego głównym kontaktem był hrabia Folke Bernadotte z Czerwonego Krzyża, który zajmował się sprawami polskimi i pomocą więźniom hitlerowskich obozów. Nasze łodzie podwodne były koło Strängnäs. Pojechałem tam kiedyś w odwiedziny z Wolbekiem.

Wanda Kierska, która pracowała ze mną w Wydziale Zachodnim w Warszawie, zapewniła doskonałą obsługę. Była uroczą osobą, i wraz z całą polską kolonią bardzo żałują jej niedawnej śmierci. Halina Kałużyńska, również z Wydziału Zachodniego, była m.in. zdolną i oddaną księgową. Jest ode mnie starsza o miesiąc, co stanowi dla mnie tym kolejnym powód, aby życzyć jej zdrowia. Zawsze była osobą bardzo sympatyczną i żywo brała w niej udział życie społeczne w Warszawie.

Zgodnie z instrukcjami z Londynu dołączyłem do listy pracowników doktora Maurycego Karnioła. Miał kontakty m.in. ze szwedzkimi socjalistami i innymi grupami lewicowymi, ale większość swojego czasu spędzał na podważaniu mojej pozycji, czyniąc wiele niepotrzebnych kłopotów. W końcu związał swój los z komunistami i wrócił do Warszawy.

Henryk Sokolnicki (CDN)



ADVOKATERNA BIGOSINSKI & BIGOSINSKI AB

SPRAWY rodzinne
gospodarcze - karne - pracy
budowlane - dotyczące najmu

Advokat
Anita Bigosinska
Advokat
Douglas Bigosinski
Senior advisor - advokat
Andreas Bigosinski
Applikant
Wiktorja Moczek
Applikant
Tomas Lesniewski



TEL: 08-663 20 40
info@advokatbigosinski.com
VALLHALLAVÄGEN 52
114 27 STOCKHOLM



**Advokat
Monika Zytomierska**
mówi po polsku.
Prawo karne, rodzinne,
socjalne i migracyjne
Pierwszy kontakt mailowy
lub telefoniczny
jest zawsze nieodpłatny.

STRONA INTERNETOWA:
www.advokatfirmanz.se/pl
TEL: 08-21 44 40
info@advokatfirmanz.se
ADRES: Östermalmsgatan 90
114 59 Stockholm



KANCELARIA PRAWNA

jur kand **Anna Cieślak**
jur kand **Victoria Cieślak**

Prawo rodzinne. Prawo spadkowe.
Prawo pracy. Odszkodowania.
Roszczenia. Spory cywilne.

Pierwsza porada bezpłatna.
Pomoc w kosztach sądowych.

T: 070 755 3810
T: 070 482 9975

anna@juristfirmancivia.com
victoria@juristfirmancivia.com
www.juristfirmancivia.com



KANCELARIA ADWOKACKA

advokat Jerzy Misiowiec

Sprawy cywilne. karne, rodzinne,
spadkowe, odszkodowania,
zakładanie i obsługa prawna firm,
prawo pracy.
Pomoc w uzyskiwaniu zwolnienia
z kosztów sądowych
(rättshjälp, rättsskydd).

**ADVOKATFIRMAN
JERZY MISIOWIEC AB**
Krummakaregatan 33 A, 1/2 tr
118 51 STOCKHOLM
Tel: 08-679 65 31
Fax: 08-458 11 27



Jurek Hirschberg
tłumacz przysięgły
z języka szwedzkiego na polski
z języka polskiego i angielskiego
na szwedzki

070-626 38 34
jurek.hirschberg@hirschberg.se
www.hirschberg.se
Sportstugevägen 6B, 182 35 Danderyd

MBL

Redovisning & Konsulting

- ▶ Księgowość, administracja, rejestracja wszystkich rodzajów firm.
- ▶ Doradztwo ekonomiczne.
- ▶ Sporządzanie årsbokslut, årsredovisningar.
- ▶ Sporządzanie deklaracji rocznych osób prywatnych i firm.
- ▶ Pomoc w załatwianiu spraw w urzędach szwedzkich.

BOŻENA ZIEMBA
Hästholmsvägen 28, 131 30 NACKA
Tel. +46 (8) 30 40 80
Email: bozena@mbloedovisning.se



HASSEL DENTAL

FRISKARE TÄNDER, TRYGGHET & OMTANKE

lekarz dentysta
Małgorzata Kajda

Oferujemy nowoczesne leczenie
stomatologiczne na najwyższym
poziomie w atrakcyjnych cenach.

Zadzwoń i umów wizytę:

HASSELDENTAL.SE
+46 72 175 84 55
Vårbergsvägen 173
127 41 Skärholmen

Polish Heritage Days

BIEG NA 1791 M

12:00: REJESTRACJA UCZESTNIKÓW BIEGU
13:00: START BIEGU

ATRAKcje:
WARSZTATY QUILLINGU I
MALARSTWA: GRUPA PROFORMART
POPROWADZI KREATYWNE
WARSZTATY DLA WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH

NABÓR DO KLUBU PIŁKARSKIEGO
POLONIA FALCONS FF:
ZAPRASZAMY DZIECI W WIEKU OD
5 DO 10 LAT DO DOŁĄCZENIA DO
NASZEGO KLUBU PIŁKARSKIEGO

HORIZONT YACHT CLUB ZAPRASZA
WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH
ŻEGLARSTWEM I SPORTAMI
WODNYMI

SOBOTA, 4 MAJA
12:00 - 15:00
STUGI HARCERSKIE
177 38 JÄRFÄLLA

UDZIAŁ W BIEGU PROSIMY ZGŁASZAĆ NA
MAILA: KONTAKT@ODGOWO.SE LUB
W FORMULARZU: TINYURL.COM/MS769YK

WSTĘP BEZPŁATNY
UDZIAŁ W BIEGU:
DOROSLI 80 KR I DZIECI 40 KR



**Service, problemy
z przeglądem
technicznym, naprawy
powypadkowe,
elektryka i elektronika
samochodowa
ustawianie zbieżności**



Birka Bilelektronik Service
Sztokholm: Birkagatan 20 Tel: 08-34 15 68 (Andrzej)
boschbilservice@bredband2.com
pon-piąt. 9-17 (lunch 13-14)
www.birkabilverkstad.se

Nowy właściciel - warsztat z wieloletnim doświadczeniem

Sztokholm. Mój czterdziestolatek

Dzisiejszy Sztokholm nie przypomina tamtego sprzed 40 lat, kiedy tu przyjechałem z rodziną z ośrodka dla uchodźców w Oxelösund. Pozostał jednak Moim Miejscem, miastem, które codziennie potrafi mi dostarczyć radości.



W centrum miasta słuza, gdzie woda słona spotyka wodę słodką, przy niej miasto to powstało.

Niekończące się nabrzeża. Stąd widać najlepiej, że miasto niczym fregata przycumowana u nabrzeży, gotowe do wyjścia w morze. Na nabrzeżach krzątania. Słychać pisk mew, zgrzyt łodzi ocierających się o nabrzeżne bale, klekot masztów, szczeł szekli. Ruch na wodzie niebываły. Większy niż na drogach.

Wraz z wiosną zaczyna się gremialne obrządanie łodzi i jachtów. Woń smarów i farby miesza się z zapachem butwiejących kadłubów. Nie wyczuwa się wilgoci, towarzyszącej morskim pejzażom. Morska przygoda w tym mieście ma smak górskiego powietrza. Z tego miasta chce się wyruszyć w świat. I chce się tu wrócić. By wśród tańczących refleksów słońca na wodzie pomarzyć o następnej podróży."

*

Wstała, podeszła do mojego fotela, pochyliła się i szepnęła:

– Doftande syrener... doftande syrener.

Jeszcze bardziej obniżyła szept: – Czujesz te vibracje?

W moje uszy wsączyły się ponownie *doftande syrener*. Po polsku: pachnący bez. Po szwedzku cudnie rozwibrowane, jak to miasto, kiedy umajone (czyli w czerwcu). W jej ustach, po szwedzku pachnący bez, był zapowiedzią czarownej kantaty, a może i radosnego *bourree*. Nie dorównają mu: *fragrant lilacs*, czy *lilas parfumes*, nawet gdyby zdecydowała się je wypowiedzieć w owych światowych językach.

Sensualna fraza rozgościła się w mej głowie na dobre. Znalazłem się w bujnym ogrodzie pełnym różnobarwnego bzu. Stockholms syrener. *Doftande syrener i min älskade Stockholm* jego znakiem. I tak niech już pozostanie.



Od Skansenu, gdzie ludzie zebrali się by pośpiewać razem, wiatr niesie piosenkę o moich mieście :

*Sztokholm w moim sercu
Chce Cię znów wyśpiewać,
Zanurzony w młodzińczej zieleni
Miasto na wyspach, to Ty.
Pośród miast, które znam
Ty masz w sobie wszystko
Jeziro Mälaren Ignie do morza
Słodka woda pragnie słonej.*

Zygmunt Barczyk

1. Fragment powieści Zygmunta Barczyka „Inna jasność”
2. Tłumaczenie autorskie.
Foto: © Zygmunt Barczyk

ANDRZEJ SZMILICHOWSKI

Czy życiu życie się powiodło?

Kochaj bliźniego jak siebie samego? Brzmi trochę jak hasło wyborcze katolickiej gminy, to podobno słowa samego Jezusa. Buddyzm poszedł krok dalej, każe kochać bliźniego, ponieważ jest tobą. Koran i Tora mają, jak powęszyć, podobne sformułowania.

W związku z powyższym pytanie stawiam (sobie przede wszystkim): Dlaczego tak trudno kochać bliźniego? Mnie się wydaje, że dlatego, iż podgrupa „kochanie” należy do grupy „uczucia”, a te nie są rezultatem zachowań innych, tylko własnym produktem, reakcją na to, co człowiek widzi i słyszy.

To by mogło sugerować odejście od nietolerancji, ale sprawa się wikła, bo niestety często posłuszni jesteśmy nie swoim osądom, wymyślonym przez innych i adoptowanym. Innymi słowy zbieramy to, co zostało nie przez nas zasiane.

Powie ktoś: Mów do mnie jeszcze! Ten wariant już przerabialiśmy, ale stał się nieaktualny za przyczyną pary wiadomych osób, zamieszkałych kiedyś pod rajskim adresem! Trudno zaprzeczyć, że siły zła zwyciężyły i od tej pory trwa nasza niedola, ale to jeden wariant, pesymistyczny i dołujący.

Jest i drugi, że przepędzenie z raju może być awansem, boskim uznaniem. Dojrzałość człowieka do samodzielnego zajmowania się sobą, uzyskanie wolnej woli kreacji, ale od tej chwili ponosisz odpowiedzialność za myśli i działania, za całego siebie! Masz do dyspozycji życie zewnętrzne, które regulują ci prawa natury, masz również coś o wiele istotniejszego, suwerenne życie wewnętrzne, które regulujesz sam i sam za nie odpowiadasz. Punkt.

Łatwo się mówi: Kochaj bliźniego. Tylko jak go kochać, kiedy miłości własnej się jeszcze nie nauczyliśmy? Zapamiętałem słowa mojego kiedyś ulubionego Duńczyka z Kopenhagi, filozofa i mistyka Martinusa: Niewiedza jest człowieka najniebezpieczniejszym wrogiem.

Wiele się zmienia, ale czy na lepsze? Tysiące lat nie przynoszą żadnej poprawy na terenie gwałtu i nienawiści, a wrogość tylko się nasila. Dlaczego, do stu par onuc „kochaj bliźniego” stale przegrywa? Ja wiem dlaczego i już mówię: Przegrywa, bo tego się nie da wprowadzić czytając mądre księgi, ani słuchając księży, mułłów, pastorów, lamów, guru, tylko przy pomocy woli, własnej woli!

Nie jest lekko z niczym, tym bardziej z kochaniem bliźniego i człowieka nachodzi zmęczenie. Kiedy nadejdzie moja pora, opuszczę ten świat bez smutku, ponieważ nie czuję tego życia. Widziałem, doświadczyłem i zapamiętałem wiele, ale tę epokę znam najmniej i może dlatego jestem nią zmęczony? Ciągłe czytanie o jakichś okropnościach, dokonywanych przez ludzkie kreatury i mam czasem wrażenie, że egzystujemy w zastępstwie. Wszystko w okół nie jest życiem oryginalnym, a jakimś bladym erzacem, nieudolnym zastępstwem i Tam Gdzieś wszyscy śmieją się z nas i my też, ale przez łzy.

Parę dni temu obejrzałem w telewizji program, który mnie wzruszył i poruszył wskazując, jak mało wiem a jeszcze mniej rozumiem. Krótki program o tym, jak ekipa biologów próbuje u wybrzeży wód tropikalnych ratować chore rafy. Otóż badacze nagrywają dźwięki, jakie wydaje zdrowa rafa, a następnie puszcza ją rafom chorym i te zwolna zdrowieją.

Ale w końcu nie jest mi smutno. Uważam, że spędziłem dobre lata, a parę chwil nawet lubię i myślę, że sporo ludzi może podobnie powiedzieć o sobie. Może nie potrzeba wiele, by życiu życie się powiodło? Nie są potrzebne nowe ścieżki, wystarczy odkurzyć stare, wszak wszystko się łączy z sobą i zazębia. Nietzsche pisał: Kiedy spoglądasz w otchłań, ona również patrzy na ciebie.

Andrzej Szmilichowski

Energia i entuzjazmem potrafiła zarazić innych. W Sztokholmie zmarła Elżbieta Gieysztor-Ingvarsson



W Sztokholmie w wieku 79 lat zmarła, znana działaczka organizacji polskich w Szwecji. Znajomi wspominają ją jako osobę uśmiechniętą, życzliwą i pięknie mówiącą o Polsce, historii i swojej rodzinie.

Urodziła się 8 października 1944 roku w Jasięcu k/ Zwolenia, w Szwecji pracowała do emerytury jako nauczycielka języka ojczystego. Była córką Emila Gieysztora i Felicji z Komorowskich. W 1962 roku ukończyła prywatne Liceum Ogólnokształcące SS. Niepokalanek w Szymanowie k/Warszawy, a następnie studia ekonomiczne we Wrocławiu, gdzie mieszkała z rodzicami. Pracę magisterską obroniła w marcu 1968 roku, w czasie strajków studenckich, w których brała udział. Podczas studiów angażowała się w Akademickim Klubie Turystycznym przy organizacji

rajdów studenckich i jako przewodnik po Sudetach. W Almatuzie była przewodnikiem wycieczek i kierownikiem obozów studenckich. Uczestniczyła również przy organizacji Międzynarodowych Festiwali Teatrów Studenckich we Wrocławiu.

Przez 3 lata pracowała w Narodowym Banku Polskim jako ekonomistka, po czym – dla nauki języków – wyjechała do pracy w Szwajcarii. Stamtąd do poznanej wcześniej męża, do Szwecji. Elżbieta z Gieysztorów Ingvarsson przybyła do Królestwa Szwecji w 1972 roku. Mieszkała w Lund i w Uppsali, gdzie mąż studiował. Niemal zaraz po przybyciu do Szwecji włączyła się w życie polskiej emigracji niepodległościowej na tym terenie. Zgodnie z tradycjami dwóch wielkich rodów, z których się wywodzi, uznała służbę społeczeństwu za nakaz nadrzędny. Po przybyciu do Szwecji, wykorzystując swoje kontakty krajowe Pani Elżbieta zajmowała się rozpowszechnianiem przemycanej do Polski nielegalnej, opozycyjnej prasy polskiej. Od 1982 działała w Kongresie Polaków w Szwecji i w szwedzkiej organizacji Polen – Solidaritet Kommiten. Za co dostała wysokie odznaczenia z Polski. Odznaczona została m.in. Złotym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta RP (2010).

Najważniejsza jest integracyjna działalność Elżbiety. Działają w Szwecji polskie portale i strony www różnych organizacji, które informują o polskich imprezach i wydarzeniach związanych z polskim życiem w Szwecji. Nie każdy potrafi tam dotrzeć i znaleźć potrzebne informacje. Pani Elżbieta, jak instytucja, wzięła to na siebie. Bezinteresownie rozsyła na multum adresów informacje o imprezach i wydarzeniach w Szwecji i w Polsce. Poza tym były kronikarką naszego tu życia, a wolnych chwilach tworzyła też kroniki zasłużonych Polsce i Litwie rodów: Gieysztorów i Komorowskich. Bowiem z nich się wywodzi. O swoich przodkach pisała na łamach Nowej Gazety Polskiej w Sztokholmie i na stronie www.strefa.se.

Zawodowo pracowała jako nauczycielka języka ojczystego wśród polskich dzieci w szkołach i przedszkolach od 1979 do 1999 roku w gminie Nacka, a od 1983 w gminie sztokholmskiej. W Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Solna otrzymała w 1991 dyplom nauczycielki przedszkolnej (förskolalärare). I cały czas aktywnie angażowała się w życie polonijne. Była

członkinią zarządu w polonijnej szkółce sobotniej. W 1986 roku uczestniczyła przy organizowaniu polskiego harcerstwa. Od 1984 do 1993 roku była członkinią Rady Parafialnej przy kościele św. Eugenii jako reprezentant Polaków. Organizowała też autokarowe pielgrzymki dla rodaków. Od 1981 do 1995 roku była w zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu; od 1982 roku w Stowarzyszeniu Polek w Szwecji, a później w Towarzystwie Przyjaciół Biblioteki Polskiej w Sztokholmie.

Jej odejście przyszło dość nagle. Jeszcze na pod koniec marca uczestniczyła w spotkaniu wielkanocnym Stowarzyszenia Polek w Szwecji, gdy w pierwszej połowie kwietnia jej sąsiadka znalazła ją w domu po wylewie krwi do mózgu. Przez tydzień przybywała w szpitalu w stanie krytycznym. Była osobą ciepłą, zawsze gotowa służyć Polsce i polskim sprawom. Nigdy nie zabrakło jej sił i czasu na działalność, którą prowadziła w Szwecji przez niemal 50 lat. Nie zawsze się zgodzaliśmy, ale łączyła nas znajomość i przyjaźń, która przetrwała różne burze działalności polonijnej. W 2012 roku otrzymała od naszej redakcji Nagrodę Specjalną POLONIKI 2012 z uzasadnieniem:

Elżbieta Gieysztor od kilkudziesięciu lat aktywnie uczestniczy w życiu Polonii szwedzkiej, zaangażowana w popularyzację polskiej kultury, oddana polskim sprawom, jest „dobrym duchem” Polonii sztokholmskiej. Swoją energią i entuzjazmem potrafi zarazić innych, jej szerokie zainteresowania kulturalne nie ograniczają się jedynie do wydarzeń polskich, ale także do szwedzkiego życia kulturalnego. Ta jej wewnętrzna potrzeba mobilizowania innych do udziału w życiu kulturalnym i polonijnym, była motywem przyznanej Jej Nagrody Specjalnej.

Wychowała dwoje dzieci: Marię i Stefana, z którymi utrzymywała bliski kontakt.

Była jedną z najbarwniejszych postaci Polonii w Szwecji w ostatnich 30 latach. Będzie nam jej brakowało. Elżbieta Gieysztor zmarła 15 kwietnia 2024 roku w Sztokholmie.

Tadeusz Nowakowski

Chcesz wydać książkę?
Tomik wierszy?

Skontaktuj się z nami.
Wydajemy książki polskich autorów
w Szwecji od 1988 roku.
Wydawnictwa niskonakładowe,
niskie koszty.

Napisz do nas,
wyślemy ofertę:
polonica@polonica.se
Telefon:
073 98 53 615

20 MAJA: Majowy Salon Poezji

Sztokholmski Salon Poezji zaprasza na 40. edycję Salonu. Gościem Salonu będzie Grażyna Szapołowska, która przy akompaniamencie Roberta Horny – gitara, zaprezentuje swój autorski program

"WISŁAWIE"

oparty na wierszach Wisławy Szymborskiej.
Poniedziałek 20 maja 2024, godz. 18.00.
Teater Tre, Roselundsgatan 12, Sztokholm

UWAGA – Wstęp wolny, ale obowiązkowa jest rezerwacja miejsc! Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie od 15 do 17 maja w godzinach 17-19. Obowiązuje kolejność zgłoszeń.

Tel: 08-739 38 39

nowa gazeta polska

Wydawca/utgivare: Polonica Media

ADRES POCZTOWY/POSTADRESS: co. Tadeusz Nowakowski, Brödbacken 6, 57273 Kristdala, Sweden. TEL: 073-9853615
www.polonica.se www.strefa.se EMAIL: polonica@polonica.se ISSN 1103-3339 NAKŁAD/UPPLAGA: 3000 egz.

VÄRT
ATT
VETA
OM
NATO

Påverkar Nato mig?

Nato ställer inga krav på dig,
men däremot på Sverige.

Sverige är nu med i Nato. Det kan väcka frågor. Få svaren på
msb.se/nato



Myndigheten för
samhällsskydd
och beredskap



FÖRSVARSMAKTEN